

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal, 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 27. Sierpnia. — Dziś jest cesarz spodziewany z powrotem do Paryża.

Kopenhaga, 27. Sierpnia. — Otwartym listem z 18. b. m. został zwolniony sejm na dzień 2. Października. — Madvig odpowiedział na pismo królewskie, z powodu jego dymisji.

Aftonbladet donosi, że generał Baraguay d'Hilliers ofiarował szwedzkiemu rządowi w pierwszym miesiącu 14 mil. fr., a w każdym następnym 7 mil. fr. posilku, gdyby przystąpił do sprzymierza z mocarstwami zachodnimi.

Berlin, 29. Sierpnia. — Angielska korweta wojenna »Cruizer« opuściła dnia 22. b. m. wieczorem port w Memlu i popłynęła ku północy. Dnia 23. Sierpnia przed południem odbił parowiec angielski »Eagle« ztamtąd do Hull.

Gdańsk, 25. Sierpnia. — Angielski parowiec »Vulture«, pod dowództwem komodora Glass, mający osady 200 ludzi i 6 armat, przybył tu po żywność z wysp alandzkich. Admirał Napier wyjechał do Kopenhagi.

Wrocław, 26. Sierpnia. — Woda w Odrze opadła nareszcie o dwie stopy stanęła więc teraz na 22 stopy. O nowych nieszczęśliwych nieszczęściach, bo dosyć na dawniejszych. Okolicę zgłodniała, a zalana wodami, odwiedzają statkami opatrzonymi w żywność.

— Według Kreuzzeitung jeszcze nie przybył generał rosyjski Benken-dorff z Petersburga do Berlina, a nawet nieuwiadomił kiedy przybędzie.

— Augsburska gazeta donosi: w skutek oświadczenia księcia Górczakowa, że cesarz Mikołaj dał rozkaz wojsku do ustąpienia z księstw nad-dunajskich i na zapytanie, co znaczy wystawienie wielkich sił austriackich na granicy, odpowiedziała Austria, że przez ustąpienie to z księstw wielce ułatwiono zadanie Austrii i o krok zbliżono się do przywrócenia pokoju, że lubo Austria powołana jest do chwilowego zajęcia księstw naddunajskich, jednakowoż daleka jest od nadania ruchom swojego wojska cha-rakteru nieprzyjacielskiego przeciw Rosji. Owszem wódz naczelny austriacki otrzyma pełnomocnictwa, aby obustronne ruchy tak rosyjskie jakoteż austriackie były stosownie kombinowane.

— Hamburgska koresp. zamieszcza teleg. wiad. z Wiednia z d. 24. Sierpnia, że odpowiedź rosyjska nadeszła na ostatnią notę austriacką. Ce-sarz Mikołaj odrzucił propozycje mocarstw zachodnich.

— Westfalska gazeta donosi, że jeneralne zgromadzenie katolickich towarzystw w Kolonii otrzymało pozwolenie do odbywania posiedzeń, jeżeli pewne przedmioty nie będą wzięte pod roztrząsanie.

— Zeit podaje z Frankfurtu o stanowisku obu mocarstw niemieckich, z okazji nowego położenia kwestyi wschodniej: Na posiedzeniu zgromadzenia związkowego w d. 17 b. m., Austria i Prusy wniosły wspólne przedsta-wienie w moc traktatu 20 Kwietnia. W przedstawieniu tem przedłożono od-powiedź rosyjską z 17 Czerwca na noty austriacką z 3 i pruską z 12 t. m., tudzież noty posłane do Paryża i Londynu przy wręczeniu tej odpowiedzi, i odpowiedź państw zachodnich na tę odpowiedź. Austriacki poseł przedło-żył następnie swoje noty z państwami zachodnimi, tudzież notę przesłaną 10 Sierpnia do Petersburga, w której Austria oznajmia, iż na warunki przez państwa zachodnie postawione zgadza się, i jako obowiązujące siebie uznaje. Prusy znów przedłożyły notę z 17 Sierpnia, w której żądania państw zachod-nich we własnym imieniu i nie uważając się za związane przyjętymi na siebie warunkami, w interesie przywrócenia pokoju zaleca. W końcu oba mocarstwa poczytują ewakuację księstw naddunajskich, jako ważny moment ku przywróceniu pokoju i obiecują przedłożyć dalsze dokumenta z wnioskiem przedłożenia ich wydziałowi związkowemu. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło.

Północny teatr wojny.

Debata zamieszczają list z wysp alandzkich z d. 18. Sierpnia, w któ-rym wielką wagę przypisuje korespondent do doświadczeń, które tam poczy-niono. Budowanie fortecy z wielkich granitów okazało się niepraktycznym, ponieważ bomby i kule uderzając w nie ogromną siłą, odrywały wielkie od-lamy, które raziły na wszystkie strony obrońców. Spustoszenia poczy-nione w tak krótkim czasie w Bomarsundzie, straty załogi tak wielkie w porównaniu do oblegających, nie pozostawiają w tej mierze żadnej wąp-liwości. Inwentarze spisane w Bomarsundzie, dostarczają dosyć szcze-gółów do obrachowania siły oporu Sweaborga i Kronstadu, które także

są zbudowane z granitu. Spustoszenie w czasie poddania się warowni tak było powszechne, że upowszechniło się zdanie, iż trudno myśleć o naprawie warowni przed zimą i wszyscy admirałowie i jenerałowie zgodzili się na jedno, że pozostała część fortecy Bomarsund, należałoby wysadzić w powietrze, zwłaszcza że Rosyianie nie zechcieliby się powtórnie usadowić w miejscu, które może być zdobyte kilku mniejszymi okrętami wojennymi. Admirałowie i je-nerałowie postanowili wykonać rekonesanse przeciw Hango, Sweaborgowi i Rewlowi przed otrzymaniem nowych instrukcyi.

— Monitor floty opisuje wyspy alandzkie, jak następuje: Morze bal-tyckie począwszy niemal od 60° szerokości północnej, rozbiega się na dwie odnogi: fińską ku wschodowi i botnicką ku północy. Obie te obszerne kotliny rozgradzają jedną od drugiej, skały urwiste i granitowe szczyty kłina Finlan-dyi. Brzegi rosyjskie tworzy grunt poszarpany z rozpadłymi opokami, z mno-stwem zatok, przystani i przylądków z których jedne nie wydobywają się prawie nad zwierciadło wody, inne zaś wznoszą się w kształcie stromych od-lamów do olbrzymiej wysokości. Pociągnawszy od południowo-zachodnich kończyn Finlandyi, ku zachodowi aż do brzegów szwedzkich linię mniej więcej prostą, linia ta w biegu swym co chwila trąci o igłę skał podwodnych o jaką podmorską zawadę, o wysepkę lub większy obszar wysp. Rzeczy można, że Rosyę rozdziela od Szwecyi jedna z tych ścieżek, po których podróżny skacząc z kamienia na kamień przebywa rzekę, lub strumień nie zupełnie wyschły. Rzeczy można również, co jest zupełną prawdą, że łańcuch gór podmorskich wiąże Szwecję z Finlandyą i że wierzchołki ich raz przebijają powierzchnię morza w formie strzał, to znowu rozszerzają się na kształt spła-szczonych kopuł. Wszystkie te ziemie i skały wypływające z morza, nie-zimiernie są liczne, niemniej ich się bowiem napotyka jak 300, z których 80 jest zaludnionych. Tworzą one bez względu czy są zaludnione lub puste, ową grupę wysp zwanych Archipelagem Abo. Najwięcej na zachód wysu-nięte, a tem samem najbliższe Szwecyi, noszą nazwę wysp alandzkich, co w starym języku Gotów znaczy ziemie wodne albo śródwodne.

Powiemy najprzód słowo o historii Archipelagu Abo od lat stu, a potem rzucimy pogląd topograficzny na grupę wysp Alandzkich w szczególności.

Archipelag Abo, nazwy swej użycza najważniejszemu z miast sąsiednich na brzegu fińskim. W Abo zawarte 17. Sierpnia 1743. r. przymierze między Rosyą i Szwecyą, zakończyło po dwóch latach niezgody, wojnę rozpoczętą w r. 1741., którą Francya jak wiadomo w celu wstrzymania Rosji od udziału w wojnie sukcesyjnej austriackiej, pomiędzy temi dwoma mocarstwami rozdmuchnęła.

Lacy odniósł nad Szwedami zwycięstwo pod Wilmanstrand 3. Września 1741. r. W skutku niedoświadczenia jenerałów Loevenhaupt i Buddenbrock cała Finlandya została od tego czasu podbita. Wymagania polityki część jej na czas jakiś oszczędziły. Cesarzowa Elżbieta musiała Szwecyi aby ją skłonić do wezwania na tron księcia Adolfa Fryderyka Holsztein Gottorp, odstąpić połowę zdobyczy i poprzestać na kawałku Finlandyi. Ale 25. Czerwca 1745. nowy nastąpił traktat zawarty w Petersburgu, mocą którego rzeka Kymene miała stać się granicą dwóch mocarstw, a w roku 1809. Rosya otrzymała od swojej współzawodniczki przez układy pokoju w Fredericksholm całkowite ustąpienie Finlandyi, wraz z alandzkimi wyspami czyli raczej całym Archi-pelagem Abo.

Łatwo pojąć z jak słusznym żalem widziała się Szwecya kolejno złupioną, z jak uprawnioną poządliwością zwraca ona wzrok swój na własną niegdys ziemię, z jak gorliwym zapalem pochwyliłaby sposobność, chociażby siłą odzyskania tego co jej siła wydarła. W roku 1844. od ostatecznej ratyfikacyi traktatu zawartego w Fredericksholm, nadaremnie usiłowała wrócić do posia-dania wyspy Torneo i wysp alandzkich, pomimo bowiem wszelkich wysiłków poddać się musiała uciążliwym i upakarzającym warunkom, *manet alta mente repositum.*

Grupa alandzka składa się z 7 wysp, obejmujących przestrzeń 6000 ki-lometrów kwadratowych, i 15—20 tysięczną ludność. Wyspa właściwie zwana Aland, która dała miano tej części Archipelagu, ma 9 mil długości, 6 szerokości, i 10,000 mieszkańców. Kształt jej dziwny; byłby kulistym powiada bar. Sibuet, gdyby była tylko na północy wykrojoną przez zacho-dzący daleko język odnogi botnickiej, a na południe przez morze bałtyckie, lecz tak jak jest, znajduje się przez środek jakby pasem mocno ściśniętą, i przekrojona na dwie nierówne części spojone z sobą wąską ciasną. Trudno ją sobie lepiej uprzytomnić jak postacią na dwoje pękniętej tykwy. Przystań w Bomarsund leży w głębi zatoki rozwartej ku południowi, fortyfikacje zaś wznoszą się na wyżynach ciasniny. Miejsce do zarzucania kotwicy jest wy-

borne, dno wszędzie dobre, i 20—30 a w niektórych punktach do 50 sążni głębokie. Eskadra rosyjska zwykle ewolucje swoje w czasie pokoju kierowała ku tym brzegom. Aland okrążają zresztą w około lasy brzoźowe i sosnowe, których zawsze zielone wierzchołki uginają się nad wodą. Prócz Bomarsundu Archipelag posiada inne warownie lecz wszystkie mniejszego rozmiaru.

W obecnych okolicznościach, gdy z każdym dniem spodziewać się możemy wzięcia wysp alandzkich przez sprzymierzone eskadry bałtyckie, uważać powinniśmy te wyspy pod względem podwojnym: to jest co do trudności podjęcia jako też zatrzymania ich.

Bomarsund jest bezprzecznie najważniejszym punktem strategicznym, lecz ani ciasna przestrzeń ogniem fortecy chronionej przystani, w której zaledwie 6 lub 8 okrętów mieścić się może, ani sto dział wielkiego kalibru, ani 2 tysięczna załoga w czasie zwykłym a obecnie mająca być podwojoną, nie ocali Bomarsundu od poddania się silnemu naszym admirałom natarciu. Sześć okrętów na poprzek obronionych niemień jak z 300 dział zionących mogą z szybkością niesłychaną ogromne masy. Kiedy warownia runie, działa jej prawie w ogóle zdemontowane i brzegi ogołoczone będą z obrony, nasze kompanie lądownicze, majtki, artylerya, piechota morska i korpus ekspedycyjny armii lądowej nie znajdzie już więcej zawad; flaga angielska i francuska powiewać natenczas będą w miejscu sztandaru cesarza wszech Rossyi.

Zwycięstwo nie może się obejść bez trudów i ofiar, lecz armie nasze przywykłe do tryumfu nie lękają się oporu. Jeżeli laury chwałę stanowią mają, mniejsza jakim kosztem zdobyte.

Stając na ziemi alandzkiej, nie dotykamy stopą nieprzyjacielskiego kraju. Oswobodzamy mieszkańców z nienawidzonego jarzma, i powitani będziemy raczej jako wybawiciele niż jako zdobywcy. Ludność więcej niż 10,000 złożona z silnych rolników, doskonałych majtków i pracowitych rzemieślników, wszelkie zasoby swoich zdolności podda pod rozrządzenie naszego wojska. W żyłach ich płynie krew szwedzka, mówią językiem szwedzkim, i nie pozbyli się dotąd obyczajów prowincyi uplandzkiej. Będą więc w nas widzieć sprawiedliwych mścicieli swego ciemnieży, przyjaciół i sprzymierzeńców mocarstwa, za którego berłem tęsknią. Jakież mogą być przyjaźniejsze warunki dla naszego ekspedycyjnego korpusu? Łatwo takie zdobyć zachować. Przytoczmy z bar. Sibuet: »że obdarzeni męskim charakterem, znakomitem pojęciem i rzadką poczciwością, wyspiarze ci zadziwiającej są uprzejmości, i podróżny spotyka w nich piękne przymioty umysłu i serca, które naród szwedzki wyszczególniają. Gdziekolwiek się pokaże wyprzedzają go ukłonami i chęcią przysługi, a w oberzach, gdzie tak łatwo korzystacby mogli z nieświadomości języka znajduje bezinteresowność i grzeczność.« Jest to lud skłonny do najserdeczniejszej zażyłości z majtkiem i żołnierzem francuskim, z których każdy tak jest wesoly, przystępny i wdzięczny cudzoziemcowi, który go przyjmie łaskawie.

Korpus nasz ekspedycyjny, przeznaczony do zimowania na ziemi nowo zdobytej, znajdzie tam hojne i łatwe utrzymanie. Oprócz żywności pobieranej od eskadry, kraj mu jej jeszcze dostarczy. Ludność tam jest zamożna, mówi dalej bar. Sibuet, domostwa czyste i obficie zaopatrzone w przedmioty niezbędne do życia potrzebne, a zamożność ta nietylko jest wypływem produkty ziemi, która w latach urodzajnych bogate przynosi żniwa, lecz pochodzi również z rybołówstwa i polowania, którym burze ani ostrość klimatu nie stają na zawadzie. Jeziora, rzeki i morze przybrzeżne, są nader zarybione. Wody słodkie mieszczą w sobie pstrągi, łososie i okonie, morze dostarcza niezliczone mnóstwo ryb różnego rodzaju, a szczególnie gatunek śledzi, które są przedmiotem znacznego handlu. Niemniej jest obłita zwierzyna jakkolwiek ją wyciępiją mieszkańcy i stada wilków przybywających z Rossyi po lodzie. Alandcykowie hodują bydło, mają pasze rozległe, tłuste i smaczne, szczególnie wzdłuż wybrzeży. Woły ich są wprawdzie małe, niemniejszy jednakże przynoszą pożytek. Handel ich świeżą, soloną lub suszoną rybą, masłem i serem jest znakomity. Wszystko to przekonywa, że wojska nasze nie mogą się obawiać głodu lub niedostatku.

Byłyby one za to narażone na innego rodzaju niebezpieczeństwa? Miełby Rosssyanie gotując napad przez lodem pokryte odnogi, pokusić się o wyparcie ich z tamtąd? W czasie ostrej zimy ciasniny dzielące archipelag od brzegów lądowych pokrywają się grubą warstwą lodów, po których piechotą przejść można w istocie z Sztokolmu do Petersburga. Korpusy armii przebywały Bałtyk z ciężką artylerją, obozując na lodach, paląc ognie biwakowe z równą pewnością jak na stałym lądzie. Niezapomnieliśmy znakomitych czynów nieustraszonego Karola Gustawa, który na czele swojej armii, z artylerją i konnicą przebywszy w roku 1658 Zund, przeniósł wojnę do Danii. Świeższe jeszcze przytoczyć możemy fakta: w Lutym 1809 Rosssyanie przeszedłszy po lodach z Abo opanowali wyspy alandzkie. Wszystko to prawda, ale nie zawsze zima równie jest mrozną i ostrą. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że klimat umiarkowańszy na archipelagu alandzkim niż w Szwecyi i Finlandyi, jest względnie stopnia szerokości nader łagodnym. Jest nadto bardzo zdrowym i przyjaznym przedłużeniu życia ludzkiego. Śnieg wczesnie tam topnieje jak mówi artykuł w Nautical Magazine, a porty w późnej zamarzają porze z powodu silnego przeciągu, który tworzy wzrastanie wód w odnodze botnickiej i fińskiej.

Gdyby nam lody zagrażały niebezpieczeństwem od strony Rossyi, nie byłyby równie dla nas bez korzyści ułatwiając nam w razie potrzeby uprzątnięcie i pomoc od strony Szwecyi.

Zresztą fortyfikacje archipelagu alandzkiego raz w naszych będące rękach, w takim stanie przez naszych oficerów inżynierów inżynierów mogą być postawione, że łatwo oprzeć się potrafią wszelkiemu napadowi, a jeżeliby, co być może, kilka naszych okrętów zimowało wśród lodów, stanowiłyby one około naszego obozu niezdobytą szaniec forteczny.

Wyspy alandzkie będą zatem wzięte, jeżeli generałowie nasi atak do nich przypuszczają, i zachowane, jeżeli je weźmiemy. Czytelnicy sami ocenić potrafią, jaki pierwsze to zwycięstwo wpływ wywrzeć może na nasze przyszłe wyprawy na morzu bałtyckim.

Poludniowy teatr wojny.

Konstantynopol, d. 14. Sierpnia. — Z Warny donoszą, że w armii francuskiej panuje powszechne oburzenie przeciw marszałkowi St. Arnaud, że jej nie prowadzi na nieprzyjaciela, lecz trzyma ją na pastwę cholery i innym

chorobom okropnym, które dziesiątkują szeregi. W Warnie był wielki pożar, miasto w kilku miejscach podpalono równocześnie. Domyślają się z tego powodu, że ogień został podłożony przez Greków, aby spalić główne składy prochu, przyborów wojennych, wielkie magazyny zboża, które tu zgromadzono na wyżywienie wojska i tym sposobem opóźnić wyprawę, z którą i tak nie bardzo się kwapią. Magazyny zboża poszły z dymem, szczęściem, że główny cel pożaru się nie udał, to jest że prochy i skład amunicyi nie zostały wysadzone w powietrze. Francuzki generał Canrobert z śmiałymi i dziarskimi żuawami ocalił składy prochów, z całą przytomnością umysłu i z szybkością niewymowną porozrywać kazał palące się na około domy, stawiane tu powiększej części z drzewa i ocalił to dla armii, co jest jej po chlebie najdroższym i najpotrzebniejszym. Spodziewamy się dziś lub jutro bliższe otrzymać szczegóły o tym okropnym pożarze. — Chociaż piszą dzienniki, że cholera ustała w Gallipoli, gdzie się naprzód pokazała, jednakowoż odbieramy wprost z tamtąd wiadomości, że epidemia ta wciąż jeszcze sprząta tam wielu żołnierzy francuzkich. Podają dwóch generałów, księcia Neja i Carbuccio, 1 pułkownika, 42 oficerów i 12,000 żołnierzy i podoficerów, którzy zmarli na cholere. W Gallipoli znajduje się teraz 6,000 Francuzów, z których tworzy się 5. dywizya. — Flota jeszcze się znajduje w Balczyku, jest to stereotypowe doniesienie. Przed kilku dniami przybyło tu kilka tysięcy wojska angielskiego, piechota, kawalerya i artylerya, — ostatnie z bronią, ale bez koni.

Austryacki Soldatenfreund donosi z Konstantynopola, że na wyprawę wyznaczono 40 okrętów trzy i dwupokładowych, 120 parowców, korwet i małych okrętów wojennych, 300 przewozowych okrętów, z całym arsenałem angielskim, francuskim i tureckim, trudnym do opisania, oprócz tego 40,000 wojska francuskiego, 24,000 angielskiego i 15,000 tureckiego. Gdzie te armie wylądują wiadomo, jest to tajemnica dotąd, plan tylko znają admirałowie i wodzowie. Podobno admirałowie mają zamiar napasać na port sewastopolski z branderami, z okrętami przeznaczonymi na wysadzenie w powietrze, z 60 szalupami kanonierskimi w 3. szeregu postępującymi i spalić flotę rosyjską zupełnie. Gdyby się wyprawa udała, natenczas po spaleniu floty przystąpiłyby wojska sprzymierzone do oblężenia Sewastopola. Podobno wyprawa ma wyjść pod żagle dnia 18. b. m. Droga atoli nadzwyczajną z Warny doniesiono nam pod dniem 19. b. m., że wyprawa odejdzie dopiero dnia 25. b. m.

Królestwo polskie.

Warszawa, 26. Sierpnia. — Rada administracyjna królestwa, postanowiła: Franciszek Przyborowski mieszkaniec wsi Bieli w pow. wrocławskim, który zbiegłszy w r. 1844 za granicę, miał udział w zamysłach występnych politycznych, a chociaż w r. 1851 pojmany w księstwie poznańskim, i jako tutejszy poddany wysłany do Kalisza, ale przy odsyłaniu tamże zdołał się ukryć, uznany jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2. (14.) Kwietnia 1835 wskazanych. (K. w.)

Rossya.

Naj. cesarz, najwyżej rozkazać raczył: kończące się dn. 15. b. m. prawa odeskiego porto franco, przedłużyć jeszcze na lat trzy, to jest do 15. Sierpnia 1857, na istniejących przepisach.

Francya.

Paryż, d. 24. Sierpnia. — Monitor zamieszcza dekret potwierdzający układ wymiany zawartej z Bawaryą i sądowną organizacją Algieryi. Z Pau donosi tenże dziennik, że cesarz w dniu 21. b. m. wieczorem tam przybył i wjazd odbył do miasta wśród liczego ludu i okrzyków: niech żyje cesarz! Nazajutrz odbył przegląd nad wojskiem i wrócił d. 23. do Biaritzu.

W d. 20. Sierpnia odkryto posąg wystawiający Napoleona I. na koniu, na placu Napoleon Vendee; na uroczystość tę przybył Nieuwerkerke, jeneralny dyrektor cesarskich muzeów, który ten posąg wystawił, tudzież wszystkie władze departamentu. Uroczystość zakończyła się bankietem i bale.

— Mówią, że cesarz wróci do Paryża d. 27. lub 28. Sierpnia. Paryż sposobi się na uroczyste jego przyjęcie. Z cesarzem wróci także cesarzowa.

— Hr. Bacciochi wrócił z swęj misyi do Niemiec.

— W dniu 1. Września ukończy się organizacya gwardyi cesarskiej.

— Ze śledztwa wytoczonego przeciw towarzystwu jednemu tajemnemu pokazuje się, że członkowie składali przysięgę na trupią głowę przyniesioną z cmentarza.

— Rząd powiększył liczbę robotników w wielkiej giserni w Indret o 500 żołnierzy i urządził tak roboty, że mogą się odbywać dzień i noc. W fabryce tej budują maszyny dla siedmiu okrętów liniowych.

— W Marsylii wszadło na okręt 50 dozorców lazaretowych.

— Z Bomarsundu donoszą, że tameczne fortyfikacje w tak złym stanie się znajdują, iż zapytano rządu, co z niemi począć. Mówią, że oba rządy zachodnie wydadzą rozkaz, do zburzenia tych fortyfikacyi do szczytu. Jenców mają umieścić w Brest i Plymouth.

Paryż, d. 25. Sierpnia. — Monitor donosi, że cesarz wczoraj wieczorem wrócił do Biaritzu. Wszędzie witaly go tłumy ludu z uniesieniem. Monitor jeszcze obszernie opisuje pobyt cesarza w Pau, gdzie wyprawiono na cześć jego obiad, bal, fajerwerki i t. d. Dziennik w Pau wychodzący podaje odpowiedź cesarza na przemowę tamecznego mera: mojem jest życzeniem, zaspokoić wszystkie potrzeby. Dziękuję ci, żeś wspomniął o Henryku IV.; był w wysokim stopniu monarchą francuzkim, przyjacielem ludu, prawdziwym królewskim było jego życzenie, aby kapłan raz na tydzień przynajmniej gotował się w garnku u wszystkich rodzin. Chciałbym, aby to za moich czasów przyszło do skutku.

— Lista obdarzonych krzyżem legii honorowej, kt órą Monitor zamieścił, obejmuje wyłącznie niemal nazwiska biskupów, duchownych, rektorów i profesorów.

— Według przeglądu statystycznego zamieszczonego w Monitorze, liczba towarzystw wzajemnej pomocy, która w r. 1852, wynosiła 2,438, powiększyła się w r. 1833. na 2,773. Liczba członków stałych w ostatnim roku wynosiła 288,446, członków honorowych 28,810. Wyda no w roku zeszytym 3,732,452 fr., zebrano 4,962,005 fr., rezerwowi kapitał wynosił 12,089,561 fr. Liczba pensyonowanych wynosiła 3,723. Na 100 członków przypadało 29 chorych, a na każdego chorego w przecięciu dni 19 choroby.

— Zareczają, że cesarz przybędzie do Paryża dnia 27. Sierpnia i niezwłocznie uda się do obozu bulońskiego. Cesarzowa zaś ma pozostać w Biarritzu do 17. Września.

— Książę Hieronim przybył onegdaj ze wsi do palais royal.

— Prefekt policji zlecił, aby po wszystkich rynkach zabierano owoc niedojrzały i t. d.

— Proces przeciw Boichotowi, Feliksowi Pyat, Colfavru i spółnikom skończył się wczoraj bez rozpraw, ponieważ Boichot nie chciał się stawić, a jego współników nie masz we Francji. Skazano Boichota i jego 5 spółników nieobecnych na pięć lat więzienia, na zapłacenie 6,000 fr. i na utratę praw obywatelskich przez lat dziesięć.

— Z Tulonu donoszą, że tam wciąż ambarkują konie i zapasy dla artylerji na morzu czarném.

— Constitutionnel donosi, że jeden dom handlowy w Metz otrzymał polecenie dostawy 45,000 kozuchów owczych, które mają być przesłane dla armii na północ. Kozuchy te mają być zapinane na piersiach rzemykiem, jak cywilne paletoty. Tenże dom podjął się później drugiej podobnej dostawy, z czego wnoszą, że w okolicach Bałtyku znaczne wojsko francuzkie przeziemuje. Równie robią masy obuwi z podeszwami drewnianymi i okrycia na głowę, przykrywające zarazem szyję i uszy.

— Messenger de Bayonne donosi, że dwaj synowie i jedna córka królowej Krystyny przybyli do tego miasta. Cztery zaś inne jej dzieci przybyły do Lizbony, zkąd w dniu 26. b. m. mają się puścić do Southamptonu, a ztamtąd do Bajonny.

— Członek znakomity stronnictwa progresistów, Garrido wydał pismo ulotne pod tytułem: «Espantero i rewolucya», które niemałe czyni wrażenie w Madrycie. Autor wychodzi ze zdania, że rewolucya jeszcze nieukończona, że dopiero się rozpoczyna na dobre, i że Espantero jeden tylko może ją do celu doprowadzić. Usuwa na stronę O'Donnella, byłego żołnierza Krystyny, który powstał przeciw Espanterze, aby ją posadzić na tronie i Pampelunę bombardował, równie usuwa San Miguela, Ametlera i mężów dziennika Clamor Publico, ponieważ postanowili tron popierać, gdyż bunt wojskowy powstały z walki parlamentarną zmienił się w imieniu Espantery na demokratyczną rewolucją. Lud zwyciężył, lud więc powinien panować. Espantero z rodu i z zasady mąż ludu jest symbolem wkładającym zwyciężonej monarchii wolę ludu demokratyczną. Lud mówi: Espantero, masz nasze zaufanie, wzmocnij wolność na trwałych podstawach, to jest twoja misya! Na dowód, że Espantero tak myśli, przytacza autor słowa generała Salazara wypowiedziane na zgromadzeniu Unii patriotycznej, gdy przywiózł warunki do Madrytu Espantery: Espantero przybywa z postanowieniem stałym, zabezpieczenia wolności swojej ojczyzny na zawsze. Nie wierzymy atoli błachym przyrzeczeniom. Espantero terazniejszy, nie jest Espanterem z r. 1843. Mogę wam zareczyć, że postanawiam ustalić zwycięstwo rewolucyi i stać się hiszpańskim Wasyngtonem. Autor chce, aby kortezy rozpoczęły kwestyę, czyli córka Ferdynanda VII. ma nadal panować lub też czyli Hiszpania ma się połączyć pod Don Pedrem V. cesarzem, czyli też ma zostać rzesząpospolitą lub też przejść pod panowanie Montemolina. Co się tyczy jego samego, podziela zdanie, że należałoby ogłosić Espanterę prezydentem federatywnej rzeszypopolitej. Rzecz jest ważną, iż takie pomysły krążą w Madrycie, kiedy wybory zbliżają się.

— Od kilku dni obiegała tu pogłoska, że marszałek St. Arnaud ma być odwołany z Turcji. Jest to bajka niemająca najmniejszej podstawy. St. Arnaud jest zdrowy, i ani on, ani jego małżonka, mająca wielkie upodobanie w haremach, niemają zamiaru opuścić wschodu. Przed zdobyciem Sewastopola ani myśleć można o powrocie marszałka do Francji.

— Za rzecz pewną podać mogę, mówi korespondent gaz. kolońskiej, że król Belgów i książę Brabantu są spodziewani w Boulogne. Rzeczą atoli jest wątpliwą, czyli książę Albert z Anglii przybędzie. Adjutant króla pruskiego miał w tych dniach przejeżdżać do cesarza w misji politycznej.

— Według listów z Konstantynopola z d. 15. książę Napoleon bawi teraz w Terapii, dopiero wówczas chce wrócić do Francji, gdy jaki czyn wielkiego znaczenia na wschodzie dokonany zostanie. W Konstantynopolu sądzono, że wyprawa nie pójdzie na Sewastopol, tylko na Anapę lub Kafę.

— Wychodzący wołoscy, węgierscy i polscy stracili zupełnie otuchę. Książę Napoleon utracił całkiem swoje wpływy, a wiadomo, że na niego największą liczyli wychodzący. Austria doprowadziła nawet do tego, że Omer basza nieprzyjął nawet usług 500 wołoskich wychodźców, którzy ofiarowali swoje usługi przeciw Rosyi. Jenerał Wysocki pozostaje w Konstantynopolu na wyraźne prośby swoich ziomek. Dziwna rzecz, że w chwili kiedy tu tracą ostatni watek nadziei polscy wychodzący, tymczasem za namową księcia Czartoryskiego opuszcza 60 Polaków dzisiaj Tulon i jadą na okrętach rządowych bez opłaty do Turcji.

Anglia.

London, d. 24. Sierpnia. — O zdobyciu Bomarsundu mówi Times między innymi, co następuje: ze skuteczności napaści ten możem wyprowadzić naprzód wniosek, że rosyjskie warownie, jeżeli według tej samej zasady i z tegoż materiału są zbudowane, jak Bomarsund, długiego oporu stawiać niemogą silnemu ogniewi z ciężkich dział, chociażby liczba tych dział nie była wielką i że trudno walczyć w krytych bateriach, ponieważ za pomocą sztucerów minie wszystkich artylerzystów obsługujących działa wystrzelać można.

O wejściu Austryaków do księstw naddunajskich mówi Times: niedziwimy się wcale, że nieprzebragani nieprzyjaciele Austrii z każdej korzystają sposobności, aby politykę w ziemi przedstawić świetle, która ich przedstawia i nadzieje zawiodła. W obecnej chwili podobne usiłowania nie zasługują na żadne względy, ponieważ faktów zmazać niemoga. Austriackie zajęcie księstw naddunajskich niedzieje się w skutek porozumienia się z Rosją lub pobłażania jej ze strony gabinetu wiedeńskiego, ale jest silnym ciosem przeciw uroszczeniom Rosyi, zatrzymaniu zastawu materialnego. Jest to uгода zawarta pomiędzy austriackim i tureckim rządem, z dodatku przyrzeczenia, że Austria w czasie wojny cierpieć nie będzie Rosyan w księstwach naddunajskich i że zaraz po przywróceniu pokoju ustąpi z tureckiego terytorium. Są to przyrzeczenia, które zarówno zaspokajają portę, jak jej sprzymierzeńców. Korzyść bezpośrednia wypływa z obsadzenia księstw naddunajskich ta,

że sprzymierzeńcy porty z Turkami mogą siły swoje przerzucić gdzie zechcą i to najwięcej może się przyłożyć do nałożenia Rosyi warunków pokoju. Turecka armia naddunajska, może 40 do 50,000 wojska wysłać w jakikolwiek punkt, gdzie jej pomoc jest potrzebna. Może ta armia stanowić część wypraw na Krym i pod Kafę lub Eupatorią uczynić diwersją, gdy tymczasem siły europejskie głównie działać będą przeciw Sewastopolowi, albo mogą wzmocnić siły tureckie w Azji, gdzie taka pomoc jest potrzebną, gdzieby można znieść wojska rosyjskie, gdyby zostały napadnięte przez dostateczną armią i pod zdatnym jenerałem. Każdy pułk austriacki wysłany do księstw naddunajskich ułatwia wojsku sprzymierzonemu, a mianowicie Omerowi baszy ściganie nieprzyjaciela w innej okolicy nawet wtenczas, gdyby austriackie obsadzenie ściśle zachowało neutralności. Jak się zdaje ostatnie zdanie Timesa najwięcej się zapewne zbliża do prawdy, Austria i w obsadzeniu księstw przestrzegać będzie neutralności, bo gdyby zamierzała działać czynnie, wówczas uderzyłaby na linie operacyjne rosyjskie od tyłu, a wówczas rzeczą jest widoczną, że Moskwa stanęłaby nad brzegiem tarpejskiej skały, czego się atoli nieobawia, jak się pokazuje z odezwy Osten Sackena, który powiada, że Austria obsadza księstwa, aby do nich ani porty ani jej sprzymierzeńców nie dopuścić. Jakże ztąd wypadną następstwa, trudno dziś przewidzieć.

Hiszpania.

Paryzka la Presse donosi z Madrytu pod d. 19. Sierpnia: faktem jest niezaprzeczonym, że stronnictwo zwycięzkie się rozdzieliło; mamy teraz progresistów i umiarkowanych. Do pierwszych liczą Espanterę, do drugich O'Donnella. Król w towarzystwie jednego adjutanta wyjechał wczoraj przed bramę Toledo. Przyjmowano go bardzo dobrze w ludnych okęgach stolicy.

— W poniedziałek odbędzie się walka byków na rzecz rannych w Lipcu i rodziny pozostałe po poległych. Królowa dostarcza z swoich stajen na tę walkę ośm koni i jednego byka. Oprócz tego płaci za swoją lożę 12,000 realów. Resztę byków dostarczy szlachta hiszpańska. Najlepszych toreadorów zobaczymy jutro w stolicy.

— W Palencji wydawało dnia 15. Sierpnia w nocy 30 ludzi okrzyki: niech żyje Karol V. i przechodzili ulice z wielkim krzykiem. Oddział gwardyi narodowej uderzył na tych wicherzycieli i położył jednego z nich trupem, a 8 schwycił i odprowadził do więzienia.

— W madryckiej gazecie z dnia 21. Sierpnia, ogłasza cywilny gubernator Sagasti instrukcyje do wyborów, w których oświadcza, że postępowanie rządu jest skreślone w prostym i wymownym jego programacie: stać się ma zadosyć woli narodowej! Czas przeszedł ministerjalnych parlamentarzy i nastąpił parlamentarnych ministrów. Równocześnie oświadcza, że na mocy prawa prasy z roku 1837. i aby zapobiedz ogłaszaniu wiadomości nieprzyjaciół słynnej rewolucyi, wszystkie dzienniki nie składające kaucyi 40000 realów i nie czyniące zadosyć prawnym warunkom pod względem odpowiedzialności wydawców i t. d., będą zawieszane.

— Dawniejsza ministerjalna madrycka korespondencja z d. 21. Sierpnia zawiera różne poduszczania. On i jego przyjaciel Allende Salazar mieli się poróżnić z resztą ministrów, z powodu królowej Krystyny, bo ostatni chcieli, aby jak najspieszniej wyjechała z Hiszpanii, na co pierwsi przystać nie chcą, aby nie utracić popularności swojej w Hiszpanii, bo głos publiczny oświadczył się za zatrzymaniem królowej Krystyny. Równie ma się zanosić na oddalenie z ministerstwa jenerała San Miguela i cywilnego gubernatora Sagastego, ponieważ ich uważa prezes ministerstwa za zbyt umiarkowanych. Dalej przypomina o deportowanych w roku 1848. przez Narvaeza, na których wydawało wyroki zgromadzenie jedno pod przewodnictwem markiza Albaidy. Żąda więc wynagrodzenia dla tych deportowanych z majątku prywatnego dekretnujących deportacya.

Austria.

— Władze wojskowe uznały potrzebę, aby po zajęciu księstw naddunajskich przez wojska austriackie poprowadzić druty telegraficzne z Jass do Czerniowiec i z Bukarestu do Kronsztadu.

— Hrabia Fiquelmont napisał broszurę: «Polityka Rosyi w księstwach Naddunajskich» w której odstępuje od dawnego swego zapatrywania się i swojej sympatyi ku polityce rosyjskiej, i twierdzi, iż państwo to przeszło tym razem za daleko nie uwzględniając interesów Austrii i Niemiec w księstwach w sposób należyty.

— Gospodarowie Ghika i Stirbey bawią się ciągle w Baden p. Wiedniem.

— Król Portugalii i ks. Oporto, byli wczoraj na polowaniu w Parku, potem na obiedzie u arcyksięcia Max Ferdynanda w Schönbrunn. Służbę honorową pełni przy nich półkownik ks. Jabłonowski.

— Sąd wojenny hermansztadzki wydał następujące wyroki: Władysław Borboth właściciel ziemski, Samuel Bagyor wieśniak, Samuel Veres szwec, Ignacy Ratz uwolniony kapral, Aron Bertalon wieśniak, Józef Nagy ślusarz, Daniel Gaal szlachcic wł. ziem., Franc. Kolezar kowal, Aleksy Soos starszy, wł. ziem., Aleksy Soos młodszy właśc. ziem., Jan Jakóbhazy chirurg, Jan Rether szwec i karczmarz, Ludwik Janko wł. ziem. przekonani zostali prawnie o udział w spisku knowanym przez zbiegłego zdradcę stanu Ludw. Kosutha celem obalenia istniejącego c. k. rządu i oderwania Węgier i Siedmiogrodu od Austrii przez nowo zamierzone powstanie i że w tym celu wzięli udział w bandzie guerillasów utworzonej 2 Października 1853 przez Józ. Varadi w lasach Erdövidek. Jednoznacznym wyrokiem sądowym skazani zostali Borboth na szubienicę, Bagyor na 18 lat, Veres na 15 lat, Ratz, Bertalan i Nagy na 10 lat robót przy szanach w ciężkich kajdanach; Gaal na 6 lat, Jakóbhazy na 5 lat twierdzy w kajdanach; Kolezar, obaj Soos na 5 lat do szanów w ciężkich kajdanach, zaś Rether, Janko i Getse uwolnieni. Kary te potwierdzone w drodze prawa, w drodze zaś łaski złagodzone zostały następnie: Borboth na 15 lat do szanów w lekkich kajdanach, Bagyor na 12 lat do szanów w ciężkich kajdanach, Veres 10 lat do szanów w lekkich kajdanach, Ratz i Bertalan na 7 lat do szanów w ciężkich kajdanach, Nagy na tyleż w lekkich, Gaal i Jakóbhazy na 3 lata twierdzy w żelazach, Kolezar i obaj Soos na 3 lata do szanów w lekkich kajdanach.

Galicja.

Mieszkając blisko granicy rosyjskiej, mogę was zapewnić, że wszystko bajki co pisano i gadano o niezmiernych massach wojska rosyjskiego zgromadzonych nad Zbruczem. Widuję tyle osób jeżdżących od nas do Kamieńca

Podolskiego, lub w stronę ku Barowi i Radziwiłłowu, a te mię zapewniają, iż po większych miasteczkach nietylko pułków rosyjskich, ale i starych weteranów garnizonowych spotkać niemożna. W Kamieńcu Podolskim odwach nawet zamknięty, jak świątynia Janusa, kiedy Rzym zaczął używać głębokiego pokoju.

Patrzac na to, co się dokoła nas dzieje, co rozpowiadają ludzie a głoszą gazety, możnaby wnosić, że po drugiej stronie Zbrucza stoi już kilkakroć stotyśięczna armia, że warownie wznoszą się w mgnieniu oka, że wreszcie, jak mówi poeta:

Niktby bez straży życia lub swobody

Niemógł przestąpić zakazanej wody.

a tymczasem za Zbrucz jeździmy jak dawniej, i wszystkie dawniejsze stosunki handlowe i transportowe niezmięły się w niczem. (Czas.)

Turecja.

— Gaz. powsz. Augsburska pisze z Jerozolimy: D. 26 Lipca poświęcono w Jerozolimie naprzeciw stojącym dotąd jeszcze murom Templaryszów, pierwszy żydowski szpital Dra Cohn prezydenta wydziału konsystoryum izrealskiego w Paryżu, a to w obec konsulów austriackiego, pruskiego francuzkiego i angielskiego. Niezliczona ilość żydów zebrała się od samego rana, żeby być świadkiem tego niewidzianego dotąd aktu i przysłuchiwać się mówom w rozmaitych językach, po francuzku, po arabsku, po hiszpańsku, po niemiecku. Odprawiono również modlitwy za zdrowie sułtana, cesarza austriackiego, szczególnego protektora zakładów żydowskich, za cesarza Francuzów, królowę angielską i króla pruskiego. Aby dzień ten był dniem radości dla miasta świętego, rozdano nietylko chleb dla wszystkich ubogich żydów, ale przez rozmaitych patryarchów, proboszczów i muzułmańskie władze rozdano do 1000 fr. dla ubogich wszystkich wyznań. Pierwsze wydatki tudzież całe urządzenie ponieśli bracia Rotschildowie.

Azja.

Bombaj, d. 20. Listopada. — Król Oudy ofiarował rządowi angielskiemu korpus posiłkowy, złożony z 12,000 piechoty, 1000 kawalerji i 100 armat. Z Kabulu donoszą o zabiegach agentów rosyjskich, które mają niepokoić rząd angielski.

Ameryka.

Spotykamy w Jour. des Débats mesaż prezydenta Pierce do senatu. Jest w nim mowa o Hiszpanii i wyspie Kubie, w sposób zagrażający dobremu porozumieniu obu tych krajów. Zdaje się, że prezydent zamierzył aktem tym schlebającym namiętnościom narodu pozyskać sympatyę jakiej rząd jego dotąd sobie nie zjednał, lecz spodziewać się oraz należy, że mądrość kongresu, będzie umiała krok ten według jego wartości ocenić.

Tekst mesażu jest następujący:

Washington, 1 Sierpnia.

W krótkości pospieszam odpowiedzieć na postanowienie senatu wzywające prezydenta, aby w razie jeżeli nie uważa tego za przeciwnie interesowi publicznemu, zawiadomić go zechciał, czyli od czasu mesażu z 16 Marca r. b. wręconego izbie reprezentantów, niezaszła w stosunkach z Hiszpanią jaka zmiana, któraby według jego zdania powodowała nagłą potrzebę chwylenia się środków dla omińnięcia wszelkich ewentualności w czasie trwania posiedzeń kongresu, jak wzmiankowany mesaż doradzał.

Oto są uwagi i rady owego mesażu.

Zważając na stanowisko wyspy Kuby sąsiedniej nam i wplecionej tak ściśle w nasze stosunki handlowe i polityczne, nie można tuszyć aby szereg

nieprzyjaznych faktów, niezgodnych z naszymi interesami handlowymi, i przyjęcie polityki przeciwniej honorowi i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, mogły na długo niewywołać wojny. Gdyby nadzieję zgodnego porozumienia się z Hiszpanią zawiodły, użyję władzy i środków jakie mi kongres dostarczyć może, w celu zachowania praw naszych, odwetowania krzywd i pomszczenia honoru naszej flagi.

Przypuszczając tę ewentualność, aezkolwiek według życzeń i nadziei moich mogącą się nie spełnić, kongres tymczasowe rozporządzenie spowodowane okolicznościami wydać powinien. Liczył on na to, że przed rozpoczęciem jego prac, Hiszpania wstąpi względem nas w karby, usuwając przychylną dawnych skarg, i że nam stawi na przyszłość pewniejsze rękojmię spokoju i sprawiedliwości, lecz wyznać muszę, że tak nie jest bynajmniej. Nie tylko że nam Hiszpania w sprawie dotyczącej Black Warrior nie wymierzyła słuszności, lecz żądanie to posłużyło władzom miejscowym Kuby do uniewinnienia siebie i złożenia całej odpowiedzialności na rząd hiszpański. Doniesienia jednak pewne i urzędowe zawiadomiły rząd, że nawet w obrębie Stanów Zjednoczonych, osoby wojskowo uorganizowane przygotowywały napad na wyspę Kubę, dla oderwania tej osady od korony hiszpańskiej. Przyzwoitość międzynarodowa, dochowanie przymierza, i wyraźne rozporządzenia praw wymagały zarówno, ażeby cała wykonawcza władza w zakresie konstytucyj, zapobiegła tak srogiemu gwałtowi przeciw prawu i dobrej wierze, na której szczególnie opierają tu stosunki narodów. Wychodząc z tego przekonania wydałem proklamację dla odparcia obywateli od udziału w tem przedsięwzięciu, i wezwania, aby się w to wdawali władze publiczne, nie bowiem usprawiedliwić nie może zamachów przeciwko krajowi, będącemu na stopie pokoju z Stanami Zjednoczonymi. Konstytucja zachowuje kongresowi prawo wydawania wojny, a przeszłe doświadczenie nie dozwala wątpić o mądrości tego zastrzeżenia, ilekroć interes i honor państwa i wymagać będą chwylenia się ostatnich środków.

W czasie negocjacji władzy wykonawczej i zanim kongres wyda swoje orzeczenie, nie można zezwalać prywatnym na przywłaszczenie sobie obowiązków pierwszej i powagi drugiej z tych władz. Dodam tylko, że od poprzedniego mesażu nie nie zaszło coby upoważniło kongres do odrzucenia radzonych mu środków.

(podp.) Franklin Pierce.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Sierp. — Pszenica 72—82 tal., żyto 57½—58½ tal., jęczmień 40—45 tal., owies 24—29 tal., groch 54—63 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15 tal., okowita bez beczi 33 tal.

Szczecin, d. 28. Sierpnia. — Pszenica 73—86 tal., żyto 53—58 tal., olej rzepiowy 13½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 29. Sierpnia.

BAZAR: Lewandowski z Miłostawic; Szóldrzyński z Lubasza; Węgierski z Rudek; Kosinska z Targowejgórki.

HOTEL BAWARSKI: Rekowski z Goradzowa; Ciesielski z Pałędzie.

POD CZARNYM ORŁEM: Lutomski z Stawu; Budziszewski z Książa.

HOTEL DREZDENSKI: Skórzewski z Broniszewic; Grabowski z Koninka.

HOTEL DU NORD: Radonski z Rudnicza; Wojtaszewski z Gościeszyna.

HOTEL PARYSKI: Radonski z Kociałkowejgórki; Nechrebecki z Przependowa.

HOTEL BERLINSKI: Berndt z Dąbrówki.

OBWIESZCZENIE.

Gdyż woda w Warcie opada, jesteśmy w stanie znów ciepłe kąpiele przyrządzać; upraszamy przeto o łaskawe dalsze względy.

Poznań, dnia 29. Sierpnia 1854.

L. Nawrolzky. F. Salewska.

Pierwsze piętro pod Nr. 19. Fryderykowskiej ulicy jest do wynajęcia.

Z powszechnie ulubionego **Berlińskiego mydła**, w najlepszym gatunku, otrzymałem znaczny transport i sprzedaje funt po 4 Sgr.

Izydor Busch.

Wszelkie tegoroczne

KONFITURY

w słoikach à 3 Złt. oraz soki poleca

A. Pfizner, ulica Wroclawska Nr. 14.

U **Ernesta Günthera w Lesznie** wyszły i po wszystkich księgarniach jest do nabycia: (w Poznaniu u **J. J. Heine**)

PRZEWODNIK MYŚLIWCA

ulożony przez L. S.

Cena 25 Sgr.

A. KLUG

przy ulicy Wroclawskiej Nr. 3.

poleca swój jak najkompletniej dobrany skład **angielskich i niemieckich siodeł**, uźdzenie, trenzli, czapraków filcowych i sukiennych, jako też wszelkie gatunki munsztuków, ostróg z stali i nowego srebra, po cenach ile możności takich lecz stałych.

Uczeń gospodarski znajdzie miejsce w Dominium **Uchorowo** pod Mur. Gośliną.

Nader słynnie znane

WŁOSKIE MIODOWE MYDŁO

przez **Aptekarza A. Sperati w Lodi**

(w Lombardji)

½ sztuka po 5 Sgr., ¼ sztuki 3½ Sgr.

jest ciągle do nabycia świeże i w dobrym gatunku u **Ludwika Jana Meyer w Poznaniu**, przy ulicy Nowej, jako też w **Grodzisku**: Rudolfa Mützel, w **Kempnie**: Gottsch. Fränkel, w **Kroloszynie**: E. A. Stock, w **Lesznie**: J. L. Hausen, w **Miedzychodzie**: J. M. Strich, w **Miedzyrzeczu**: A. F. Gross & Comp., w **Ostrowie**: Cohn & Comp., w **Pleszewie**: Jan Nebeski, w **Pniewach**: Abr. Lewin, w **Rawiczu**: J. P. Ollendorf, w **Skwierzynie**: n./W. Maur. Müller, w **Smiglu**: Wolf Cohn, w **Szamotułach**: W. Krüger, w **Wschowie**: C. W. Wernera następcy i w **Wolsztynie**: D. Friedlaender.

Szląskie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia,

mające **TRZY MILIONY** kapitału zakładowego i rezerwy 209,500 Talarów,

przyjmuje zabezpieczenia ruchomości i nieruchomości, a mianowicie **sprzetów żniwnych w stodolach i stogach**, **inwentarza martwego i żywego za mierne i stałe** premie. W przypadku pożaru płaci najdalej w czterech tygodniach zupełną wynagrodzenia szkody.

Blizszych objaśnień udzielają po powiatach ustanowieni agenci, a w Poznaniu

Główna Ajentura w hotelu Bawarskim.